

## ***O tym, jak Bratek wyjaśnił dzieciom, na czym polega praca w zespole i jakie są tego korzyści***

W zeszłym tygodniu byłem z klasą drugą na świetnym, pełnym humoru i żartów spektaklu w teatrze lalkowym dla dzieci. Cała młoda widownia świetnie się bawiła, bo wraz z bohaterem spektaklu rozwiązywała zagadkę tajemniczego zniknięcia liter z gazet, reklam, książek, szkoły... Czy wyobrażacie sobie świat bez liter? Dzieciom najbardziej spodobał się smok, który został zaczarowany przez złośliwego maga-chochlika, dlatego „pożerał” pierwsze głoski w słowach. Z tego powodu wynikło troszkę zamieszania, bo na przykład zamiast „deska” mówił „eska”, zamiast „adres” – „dres”.

W drodze powrotnej zaczęliśmy się bawić „w pożeraczy pierwszych głosek w słowach”. Jedno dziecko mówiło słowo bez pierwszej głoski, a pozostali odgadywali je. Tylko Wioleta nie chciała się w to bawić. Nie znacie jeszcze Wiolety? Dziewczynka ta często chce rządzić w klasie. Wioletka nie zawsze da się zaprosić do zabawy, którą zaproponuje jej koleżanka. Wtedy zazwyczaj mówi, że ma lepszy pomysł i przedstawia swoją zabawę. No cóż, jak się domyślacie, nie jest to zawsze mile widziane! Ale to nie wszystko... Bo najgorsze jest to, że nie potrafi znieść odmowy bądź uznać racji innej koleżanki.

I właśnie tak zdarzyło się w autokarze. Gdy zaczęliśmy się bawić w odgadywanie słów, Wioletka chciała śpiewać. To ją nieco rozzłościło, więc napuszyła się, zmarszczyła brwi, obróciła się tyłem do koleżanek i wlepiła oczy w okno. A potem rzuciła swoje obrażone trzy słowa „Nie, to nie!” i do końca drogi do nikogo się nie odezwała. Oczywiście koleżanki od razu skwitowały jej zachowanie.

– Wioletka jest nie do zniesienia z tym swoim „Nie, to nie!”, nie cierpię jej obrażania się – szepnęła do Kingi Lenka.

– To już nie pierwszy raz tak się zachowała – rzekła ze smutkiem Kinga i dodała: – Ona się wywyższa, uważa, że jej pomysły są lepsze od naszych.

– A może nie ma pojęcia, co wy odczuwacie, kiedy tak się zachowuje? – spytałem nieśmiało, przysłuchując się tej rozmowie.

– Bratku, ale nie mamy okazji jej tego powiedzieć, bo od razu odwraca się od nas i nie chce z nami rozmawiać, czasem nawet cały dzień albo nawet dwa dni! – kontynuowała Lenka.

– Koniecznie musimy jej to uświadomić – odezwałem się zaniepokojony. Postanowiłem porozmawiać z Wioletką w drodze ze szkoły do domu. Gdy wysiedliśmy z autokaru pobiegłem do dziewczynki. Zagadnąłem ją wesoło:

– Wioletko, proszę, idź nieco wolniej, bo nie nadążam. Czy możemy chwilę pogadać? – gdy kiwnęła głową, spokojnie spytałem: – Czy naprawdę nie wiesz, co czują inni, gdy tak postępujesz?

– Bratku, ja chcę dzielić się pomysłami, a dzieci uważają, że mają lepsze. Czy zawsze ja muszę ustąpić? Muszę bronić swoich racji! Przyznaję, że czasami się obrażam, ale to chyba nie moja wina?

– Wioletko, bawiąc się z dziećmi trzeba pamiętać o zgodzie. Nie oznacza to, że zawsze masz ustępować, ale trzeba dążyć do tego, aby się „dogadać”. Skoro znasz uczucie radości, które pojawia się w tobie, gdy bawisz się z koleżankami w „twoją” zabawę, to wiedz, że i one pragną mieć taką możliwość. Jeśli wciąż się obrażasz, odwracasz od nich i odchodzisz, to takim postępowaniem możesz stracić swoje przyjaciółki – powiedziałem. A potem dodałem: – Dlatego pozwól innym dzieciom zaproponować jakąś zabawę, w której weźmiesz udział. Okaż też radość z tego, że wspólnie się bawicie!

Wioletka zapytała: – Bratku, a możesz mi czasem podpowiadać, kiedy powinnam się zachować, tak właśnie, jak mówisz?

– Owszem, możesz na mnie liczyć! – zapewniłem dziewczynkę i podałem jej rączkę. – Wiesz, właśnie przyszedł mi do głowy wspaniały pomysł... Będziesz miała okazję potrenować zgodne dzielenie się pomysłami w zabawie! Zaprośmy dzieci z klasy do zabawy w teatr. Razem przygotujemy przedstawienie kukielkowe. To będzie nasza wspólnie zorganizowana zabawa. Zaczniemy od ustalenia, jaką bajkę lub wierszyk chcemy przygotować. I podzielimy się zadaniami, ale każde dziecko zaproponuje, co potrafi wykonać samodzielnie. Zrobimy kukielki albo pacynki i rekwizyty do przedstawienia. I przeprowadzimy próby...

– A potem wystawimy nasz spektakl dzieciom na przerwie! I zaprosimy naszą panią! – powiedziała z entuzjazmem Wioletka. I na koniec dodała bardzo ważną uwagę: – Dziękuję za twą radę, Bratku. Już wiem, jak się zachować! W naszym zespole każde dziecko ma mieć ważną rolę i zadanie!

Następnego dnia Wioletka zaprosiła po lekcjach kilku swoich przyjaciół i mnie do swego domu...

1. Jakie emocje przeżywali bohaterowie tego opowiadania? Nazwijcie je i powiedzcie, w jakiej sytuacji je przeżywali.
2. Dlaczego warto stosować radę Bratka: „Bawiąc się z innymi dziećmi, pamiętajcie o zgodzie”?
3. Dlaczego zapraszanie innych dzieci do wspólnych zabaw jest ważne?
4. Jakie znacie zabawy, w które może bawić się przynajmniej kilkoro dzieci?





A teraz zadanie dla was.  
Porozmawiajcie o tym, **na czym polega praca w zespole i jakie są jej korzyści**. Przygotujcie w małych zespołach przedstawienia kukielkowe. Podzielcie się rolami i zadaniami.